

II/483/E

W P L Y N E L O

502

„Prze wiele lat”

sięque pamięć; Zawsze wspomina
Wzrost do obu tam ciężkich. Często
zastanawiałam się i pytałam
ołamego. Dlaczego powracasz do
tego w boli, co wywołuje ten
Do co pamiętać, po co pisać?
Teraz kiedy, ja chciałabym opo-
wiedzieć mojemu dziecku jak toci
Ty się losy jeop bliższe wiem,
Wzrostem nie należy zapomni-
wać, nie należy odchodzić, choć
boli.

„... ciężkie to były czasy, trud-
ne: wojna, wojna, samoloty,
bomby - Cnoc' mojąrone miało
płynąć dopiero podmieć, dopiero
mas czekało, to był dopiero począ-
tek tej barbarzyńskiej wojny.

Przeżyłam pierwszy dzień!
29 września o szóstej odno wpa-
dło NKWD. Wstali z ławki po
naszemu. Później Maria wzięła z
5 letnią, czynną wodę. Mogła być
ostasnie w pracy. Poszliśmy, ja
z obywatelką pod karabinem po
mieszka; obywatelki pilnowali w domu
kiedy wzięliśmy z mężem w
domu popraciali nas, wykonywali
grozili. Powiedzieli, że celują na
nas miernikami i nie nie wolno
nam ze sobą zabierać. Mamy za-
brać tylko rzeczy osobiste. Próbnie
nakłonił wzięli nas na auto
ciężarowe. Nudało mi się kabriolet ze
sobą, tylko kilka najpotrzebniejszych
rzeczy, ale jak bardzo mi się one
przydały dowiedzieliśmy się dopiero
potem. Kiedy odwożącemu się, aby

spojmee ostatnie waz ma swoj' domi,
na ogra kloby wymosci za namie
do progu - samowolki murzy, Foto
pauz ma kolana...

Doprowadziliśmy do stacji i tam czeka-
liśmy na transport - wazony bylece
od rana do 9 godzinny wieczorem.
Wychodziliśmy na miedzi - do wie-
szane. Wazony towarowe, dwie
kabine deskami, stojce palce,
apart, saduce; dzieci, stosi du-
chic molleli unierali, a poczq do-
lej gnat. Przez szpary magazynowam
przez janie stacje techniczny: "Szepu-
lowka" - przenosa stacja ta ktorej
mieszpozumie byla mu wteoly ude.
Cechowali'smy tam przez kilka tygo-
dni mi'afce po drodze. Kujbynew,
Poltawe, Ufa, Oruski, Tomuski, Nowosy-
bierski, at olo ostatniej stacji, ktore

wzywają się Ono. Dalej pociąg
już nie jedzie. Zamierzaliśmy
nas na wozu.

Tak jechaliśmy wozami, aż do
stacji "Chutyni". Nad nami przeszli-
śmy na barkę. Przekazaliśmy
tutaj kilka dni nie wiadomo dokąd.

W drodze wyjątkowo nas i kłi-
śmy wiały przeszły. Kłopoty zabrali
ze sobą, co między i kłisimy do kłis-
sca gdzie kontynuacja się mała między
stacją: przyjeździeli kłis, wjeżdżają Tequilek,
obiodę Nowosybirsk - tu kontynuacja się
obracają. Wyprowadzono nas do białej:
początkowo wyczerpieliśmy mieszkaliśmy
w domu, a potem kłisła woda
wydzielita sobie osobny kłis. Tym
stadium i przyjeździeli oboje kontynuacja
To rewizja zabrali nam wszystko
co wzywają ma to, że jesteśmy

Robiliśmy: papier, dokumenty, książki.
Tam pracowaliśmy: mężczyźni poszli
do pracy przy ścieżkach, które
włosnie się rozciągały, gdzie były
to już początek sierpnia. A potem do
pracy na tartaku. Pracowały również
w lesie kobiety, choć wiele z nich umi-
ało. Za pracownikami przy wyrobie ce-
gieł. Krótkie lato, krótka jesień - maderka
szybko zima, zima o której się wcale nie
mówiło nie było. Mrozy dochodziły do
milionu przelotów stopni. Dużo umi-
wali z zimą; gdzie wywierpanie. Ciepło
cokolwiek ciepłej opasł między nami. Mat-
ki nie dawały przeciwnym dzieciom
jeść, mężczyźni bez odrobiny lewności
wymówili do pracy to była zima,
bardzo zima zima. Maderka wiosna,
a potem upały, choć krótkie lato.
Dalej przodowali, zapasy z domu

myserpatty się już dawno. Meleu posteli
chlebiuie to za mało aby pokrzyż, ale za
mało odwrócić, aby umrzeć nie były,
grypy, żarota, lebiada. Boży las -
- Boży dał nam żyć ile mogli, ale
dał odwrócić stada komarów z ludźmi
zawita się malowis. Malowis chlebiuie
nawet ludzi. Umierają dzieci, starcy, wsi-
scy. Odrobinną być zbyt umieranie,
aby malowis z chleba. Tam kości się
nawet życie - egzystencja na granicy życia
i śmierci z dnia na dzień odwrócić od swo-
ga nie wiecieleśny co się dzieje.

Ale pierwsze dnia nawotamo nas me-
pnie. Ludzie nie poszli do pracy. Dowiedzieli-
my się że Niemcy napadli na związek Ro-
dniecki, a my jesteśmy w Niem. Pomimo
to nie było nam wolno ruszyć się tam
gdzie chlebiemy. Nie było nam wolno
wracać do Polski, do domu. Medycie mogli-
my ruszyć na północ, wschód lub południe.

części ludzi w tym i moja rodzina postanowi-
liśmy wyjechać do Atina Pły. Ludzie zaczę-
li się tłumaczyć. Piecuoty, wodę. Ale tym
czasem oni wodę oni bawili. Mężczyźni
zrobili śpiawo. Wzrost głęboka - ile ludzi
w niej zabrano nikt sobie nie wyobrażał.
Ale wszyscy na wielką cenę, mieliśmy
dotarliśmy lud do osiedla, by tam czekać
na pociąg. Pociąg był wyjeżdżający na dworzec.
Bawili się pewniegoc dwiema pod śniegiem.
Czekaliśmy na pociąg, ludni mieli nas walczyć
bliziej domu wtedy też okradziono nas. Byliśmy
bez dokumentów, pieniędzy, a nawet kawałek wa-
chleba. Nie miałam co dać dzieciom jeść. Trudno
- było mówić, ale nie miałam nic, moje przenie-
cia tylko pomocy kobiety, która tam mieszkała.
- Polki której dzieciaki były wzięte w tamte
dni. Nie wkrótce wyjeżdżaliśmy do Atina Pły.
Lud w kabinie samych wagonach. Ludnie
wycierpami, wyciągnięci mieliśmy przez całą

drogę. Kiedy jechał, na ma polacu zastawili
ciężką tykę, ktorą mi dać było wyje-
chac - wrócic do domu. Kiedy dojechalis-
my na miejsce skierowano nas do hotelu
"Kalinin" wjezu Tolgow, obłosi Ałma Ał.
Kiedy tylko dojechalismy do hotelu
wtedy rozewolowali się na tyfus.

Był to nieludny epilog przegrodzenia
i zyczenia czegoś co mi mogłoby się na-
wet dla moich kochanicy w różnych spita-
lach. Kiedy mydrowidzom i wrócitom ze
szpitalu miż był ju zdrowy, ale bardzo
długo mi mogłismy odnalec mojego dzie-
cka. Dopiero po długim poszukiwaniu odna-
leliśmy twój Mamez w domu dziecka. Kiedy
to mój twój miż był zdrowy, opru.

Anders. Twój bradek w stopniu nerzauka
poszedł do nowo utworzonej armii. Kiedy
wolał się ona w Drambut, a potem został
przeprzesany do Kermune. Wiele rodzin wtedy

wyjechać do wojska. Mieliby, bo nie przewidzieli
ożar dokumentom nie przewalot muszę' mu się
z miejsca. Dodac' tylko myslarney, że eo
3 miesiace munitaiam uodac' 50km., aby
się umelotowac. Ale wiedzy w Hima Acie
ktosno w delegatunę. Mielisimy więc mudi
mod. Byto loszka, lepiej. Dany z Amagi
Amenyu pozwolity mam pmetnowac' Mielidiny
moje magazynny z wykowoscia i aduleq:
- mywowa, ale jak cenne to bylo nist nie
potowafi moiernye. Coziet dla dzieci, a pre-
dewosnytlum wykowosc' uleka, mglaw, pro-
weli jarecany, culier. pmet. ostotai omet sarp-
muelidimny, ze cos' taliego jermoe istnieje
czesto na magazynny byly wyowady.
Kilka wazy okradzidno je. Ale bylo się
mu latwiej. Na pierwszy dnia przyta mili-
ya: zapociezawano magazynny, a xmuine
mawet moje osobiste wescy, gduz mieszka-
tam jako osoba przy magazynnie. Mielid-

smu swojego meża konfamią, którego
wtedy oweritowano. Mi' wiem do dziś co się
z nim stało. Wpóci tam kudo do Kotłowa
"Dymitriewna" owaconiam da 4 do 19
wieconem, miemholismy w kempice
bez poolidg. Dziecio qodnie coram kieszciej
piamito. Okonito sie, ze amnie wyjeconio.
To. Wostatom somna z dziecmiem, do
meza przez waty ten was otmyriatom
lyho jedten list - jedny wiadomosc'.
Znow kancito sie, prae'kolewame. Polie-
dielei nam, ze jut niqony mie wrocinny
do Polsu, ze zostamieuy obywatelam' wawhe
dini. Ma, ulora praidyame mie miatom
dokumentow' swojepo polniego pocnowie-
nia bytam w jenne gornej sytriacji. Cez-
sto nastawawiatam sie, czy simierc' mie byto
by kerpym wawigamieum tego pienta. Cuz-
ba lyho to moate dziecio podtrzymywa-
to mnie przez wyciu. Tam lyto do cu-

mi kiedyś to sędzia troszyło się o mnie
kościelnymi rzeczami byłem wolny, ale znowu
powrót do Polski był tylko marzeniem.
Dokonałem jako sanitariuszka moją
wyjeżdżać z armią, ale właśnie wtedy
do domu odwiedzić i nie wiadomo, czy
kiedykolwiek zobaczymy je jeszcze.
Pracowałam w tym kościele jeszcze
do 1946 roku trochę ciężko o powrocie
do domu, 13.04 wyjechałam do Polski.
Wiemym teraz sobie przyjechałam do Sze-
cyna, a potem do Pichnowa gdzie w ostat-
niej chwili nie udało się kupić żadnego
plac na dom. Wszedłam do domu
w Ameryce w listopadzie.

Wszystko to nie jest nawet milionową
ciężką, teraz co więcej przenieść, nie
mucha nie wie jak więcej jest moim,
Ameryki nie kamień ile ciężki boli.
Tej wolności w sobie powieścić

często maistawawidami się co ekwidawo
mod nawi, ze pmetylidmny to wnyttio.
chw' myolaje się to kitym smem ... "

Mama Wodo

ul. Stowackiego 202

97-300 Piotrków Tryb.

mod. Katarzyna
Malinowska
adres(jw.)